Rok I. | Łódź, Czwartek, dnia 24 Czerwca 1909 roku. | Nr. 49.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:
W kraju: rocznie 2 rb.
półrocznie 1 rb.
kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3 rb.
półrocznie 1 rb. 50 k.
kwartalnie 75 kop.
Dla prenumeratorów „Maryawity“ BEZPŁATNIE.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.

Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27. Telefonu Nr. 12-73.

O Rolnictwie.

VIII.

O nawozach.

(C. d.)

Dwojaki jest sposób przechowywania obornika: albo urządza się specyalne gnojownie, albo też przechowuje się nawóz w oborze.

Gnojownię urządzić należy w następujący sposób. Niedaleko od obory, ale po za okapem i rynną, aby woda do nawozu się nie dostawała, kopie się płytki dół na 8—10 cali głębokości. Jeżeli grunt jest wilgotny, to lepiej dołu nie kopać, a urządzić gnojownię na powierzchni ziemi, otoczywszy ją niewysokim wałem. Dno gnojowni powinno być nieprzepuszczalne, ubite warstwą gliny lub wycementowane. Obszar jej ma być stosowny do ilości inwentarza, licząc na jedną krowę około 6 łokci kwadratowych, na konia zaś około 3 — 4 łokci kwadr. Gnojownia za mała jest powodem strat, gdyż nawóz nagromadzony w wysokiej warstwie, łatwo się spala. Dobrze jest gnojownię otoczyć drewnianą poręczą, aby można na nią wpędzać bydło. Można ją też obsadzić drzewami cienistemi, aby przeszkodzić wysychaniu nawozu. W środku lub końcu gnojowni ma być urządzony spadek, aby gnojówka swobodnie spływała do osobnego zbiornika. Przy gnojowni należy urządzić zbiornik na gnojówkę, ściany jego i dno dobrze wycementować, a wierzch nakryć. Od ścieku w gnojowni zbiornik ten powinien być odgrodzony kratą żelazną, aby do niego nie dostawała się słoma lub inne przedmioty stałe. Do pompowania gnojówki służy odpowiednia pompa.

O przechowywaniu nawozu w gnojowni tak pisze pewien autor.

„Chcąc mieć dobry nawóz, trzeba go uchronić od wszelkich strat, a przynajmniej zmniejszyć je ile możności.

„Osiągamy to przez: 1) zlewanie gnoju gnojówką, która się w zbiorniku zbiera, tak aby w całej warstwie był jednakowo wilgotny, i 2) utłaczanie, udeptywanie nawozu na gnojowni, aby łatwiej naciągał wilgocią i by powietrze nie miało doń zbytniego przystępu.

„Po wyrzuceniu ze stajni rozesłać należy zaraz równo na całym stosie, mieszając razem nawóz od różnych zwierząt, aby się nie gromadził osobno nawóz koń-

ski, a osobno sam bydlęcy. Dwa razy na tydzień wpędzać bydło na gnojownię i przepędzając doskonale udeptać (zamiast wpędzania bydła można na większych gnojowniach używać wałka, jak do wałowania pola). Zaraz po utłoczeniu należy zlewać całe gnojowisko gnojówką, wypompowaną ze zbiornika, a w suchej porze w braku gnojówki nawet wodą.

„Przesypywanie drobnym torfem i ściółką torfową znakomicie poprawia jakość nawozu; jeszcze lepiej sypać torf w ścieki stajenne i potem, napojony gnojówką, razem z nawozem wyrzucać. Torf domieszany zatrzymuje bardzo wiele wilgoci, a nadto zatrzymuje ulatniające się gazy, mianowicie użyteczny amoniak.

„Do przesypywania gnojowni nadaje się również dobrze ziemia próchniczna i miękki, drobny, rozlasowany margiel.

„Dobrze utrzymana kupa nawozowa przechodzi powoli korzystne zmiany chemiczne, tak że nawóz z niej, po pewnym czasie, np. trzech miesiącach lub pół roku, jest cenniejszym niż świeży. Z dobrze utrzymanej gnojowni nie powinna się wydzielać nigdy silna woń amoniaku; jeśli tak jest, dowód, że nawóz jest źle utłoczony lub za suchy.“ [1])

Drugim sposobem przechowywania obornika jest trzymanie go w oborze pod bydłem.

Przechowywanie nawozu pod bydłem przedstawia znaczne korzyści. Oprócz bowiem uniknięcia kłopotów i zachodów przy urządzeniu gnojowni, ten sposób przechowywania zapobiega marnowaniu się nawozu.

Przy przechowywaniu nawozu w stajni trzeba zachować następujące wskazówki. Nie można trzymać nawozu pod końmi, bo nawóz koński szkodzi na kopyta; można zaś trzymać pod bydłem i owcami. Obora powinna być odpowiednio urządzona. Posadzka winna być szczelnie wybrukowania, albo jeszcze lepiej — wycementowana; powinien być urządzony spadek dla odpływu gnojówki do zbiornika po za oborą urządzonego. Obora ma być wysoka i z dobrą wentylacyą. Gospodarz, trzymający nawóz pod bydłem, powinien się starać, aby w całej stajni nawóz był utrzymany w równomiernej wilgotności. Trzeba dawać dostateczną ilość ściółki, aby gnojówka nie odpływała; trzeba też przekładać mokry nawóz z pod zadnich nóg bydła pod przednie, a tam słać świeżą słomę; nadto — przednie nogi zwierząt powinny stać zawsze cokolwiek wyżej niż tylne. Dobrze też jest urządzać żłoby przenośne, aby w razie potrzeby nie przekładać nawozu, ale przenieść żłób i zmienić stanowisko zwierząt, mają się też żłoby podnosić lub opuszczać—stosownie do potrzeby. Co miesiąc lub co sześć tygodni nawóz z obory trzeba wywozić.—Przechowywanie nawozu w oborze daje tę korzyść, że przy tej samej ilości ściółki zbierze się nawozu więcej i lepszy, niż na gnojowni.

Owce można trzymać na nawozie całą zimę; trzeba tylko dobrze słać ściółką i często skrapiać nawóz wodą.

Teraz należy kilka słów powiedzieć o sposobie nawożenia pola. Nie każda rola potrzebuje jednakowej ilości nawozu. Zależy to od gatunku i głębokości gleby, a także od gatunku rośliny i jakości nawozu. Pamiętać należy, że nawóz stajenny (obornik) rozkłada się w ziemi nie odrazu, a zatem działanie jego jest powolne ale za to dłuższe. W ziemiach piaszczystych i przewiewnych rozkład następuje prędzej; w gruncie zimnym, gliniastym, ścisłym—wolniej. Nieraz nawóz stajenny działa w takiej ziemi lat kilka. Otóż grunta lżejsze należy nawozić częściej, choćby corok, ale za to mniej kłaść nawozu. Ziemie zaś cięższe nawozi się rzadziej ale obficiej.

Rola pod nawóz powinna być odpowiednio przygotowana. Należy ją przeorać zbronować i dostatecznie oczyścić z chwastów a zwłaszcza z perzu. Jeżeli rola jest zaperzona, to nie można jej nawozić, zanim się jej dostatecznie nie oczyści. Nawóz wywieziony trzeba zaraz po polu rozrzu-

---

[1]) Dr. Kazimierz Miczyński, Uprawa roli i roślin, str. 135.

cić, nie pozostawiając go długo na kupkach, bo się traci wiele cennych składników. Po rozrzuceniu nawóz albo się przyoruje zaraz, albo pozostawia jakiś czas na roli — stosownie do potrzeby. W jesieni przyoruje się nawóz zaraz; a także — gdy chcemy rolę lepiej spulchnić i zasilić w próchnicę, przyorujemy nawóz zaraz po wywiezieniu, dopóki słoma nie zbutwieje na powierzchni roli. — Jeżeli zaś chcemy w roli zachować wilgoć, uchronić ją od zbytniego wysuszenia, to rozrzuciwszy nawóz zostawiamy go czas jakiś na polu. Czyni się to na wiosnę na polach suchych, i w lecie na ugorze, jednakże tylko na równinach, gdyż na pochyłościach nawóz trzeba zaraz przyorać.

W gospodarstwach, w których zaprowadzany jest płodozmian a ugorów niema, trafia się często, że nawozu odrazu rozrzucić nie można, a wywieść go z podwórza trzeba. Więc zakłada się wielkie kupy nawozowe na polu, a gdy czas właściwy nadejdzie, rozrzuca się prędko nawóz z owych kup i przyoruje. Baczyć należy, aby nawóz w tych kupach był dobrze ugnieciony, zwłaszcza jeżeli jest słomiasty. W lecie przykrywa się taką kupę nawozu ziemią, w zimie zaś wystarczy tylko mocno nawóz udeptać.

Przyorywać należy nawóz płytko, bo głęboko zakopany w ziemi nie rozkłada się i nie przynosi pożytku. Zwłaszcza zaś na rolach zwięzłych, wilgotnych — trzeba przestrzegać płytkiego przyorywania nawozu. Na ziemi piaszczystej można przykryć nawóz głębiej.

W górach używają jeszcze następującego sposobu nawożenia. Grodzi się kawał pola płotem ruchomym i wpędza się na to inwentarz, aby się tam pasł. Po pewnym czasie przenosi się płot w inne miejsce i znowu czyni się to samo. W ten sposób pole będzie wynawożone. Nazywa się to h u r t o w a n i e m. Działanie hurtowania jest szybkie ale krótkotrwałe.

Obornika używają czasami gospodarze do t. z. potrząsu. Gdy oziminy na wiosnę biednie wyglądają, pokrywa się je cienką warstwą nawozu To samo czyni się na zimę z koniczyną, lucerną i zimowemi mieszankami pastewnemi. Przykrywa się też nawozem i kartofle. Przykrywanie zasiewów nawozem utrzymuje w roli wilgoć i zasila ją pożytecznymi składnikami.

(*C. d. n.*)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

—:—

Z zagranicy.

Sprawy tureckie. Odpowiadając na interpelacyę w sprawie kreteńskiej, minister spraw zagranicznych Rifaat - basza oświadczył w parlamencie tureckim, co następuje: Gabinet zapatruje się jednomyślnie z Izbą posłów i opinią publiczną na konieczność utrzymania praw Turcyi do Krety, stanowiącej ważną część terytoryum tureckiego. Odpowiednie środki już zarządzono, ale Turcya dąży do pokoju i nie chce go pogwałcić. Jeżeli jednak okaże się zamach na nasze prawa, to bronić ich będziemy wszelkiemi siłami.

Zrobiwszy następnie krótki przegląd sprawy kreteńskiej, minister oświadczył, że sytuacya obecna zależna jest bardzo od tego, czy mocarstwa opiekuńcze wycofają załogi swoje z wyspy, jak postanowiono w roku zeszłym, czy też nie uczynią tego. Decyzya ich w tej sprawie nie jest jeszcze wiadoma.

Po mowie powyższej, autor interpelacyi, Mustafa Azim, stwierdziwszy jednomyślność gabinetu z parlamentem, postawił wniosek podziękowania ministrowi.

— Starcia ludności greckiej, które rozpoczęły się d. 14 b. m., w Ajwałyku, w wilajecie bruskim, trwają w dalszym ciągu. Ogłoszono tam stan oblężenia. Znieważenie przez wojsko pozaetatowego wice-konsula angielskiego wywołało protest ze strony miejscowego ciała konsularnego.

— Klub albański w Salonikach wręczył komitetowi młodotureckiemu energiczny protest z powodu przelewu krwi w Albanii, potępiając surowo ekspedycyę Dżewida-paszy. Protest oburza się na przepisy, dotyczące złożenia broni przez Albańczyków, pozwalając jednocześnie na noszenie jej przez Turków. Protest grozi powstaniem w Albanii, o ile środki wyjątkowe będą stosowane nadal.

—Wrzenie wśród narodów chrześcijańskich powiększyło się, ponieważ parlamen-

stkie instytucye wojskowe, co do których są poważne podejrzenia nadużyć finansowej natury. Senator Garin, oddając osoby winne pod sąd, ma pełnomocnictwa władzy wojskowej.

Bilety peronowe. Z dn. 1 lipca r. b. na stacyach: Piotrków, Częstochowa, Poraj, Myszków, Zawiercie, Łazy, Ząbkowiodmówił włączenia do konstytucyi artykułu o wolności nauczania w językach różnych narodowości. Patryarcha ekonomiczny w imieniu greków zaprotestował u Porty, żądając utrzymania poprzednich przywilejów, poręczających wolność nauczania w języku narodowym. Egzarcha bułgarski w sprawie tej solidaryzuje się z patryarchą.

Z Persyi. Z Urmii donoszą, że przybył tam szczęśliwie oddział złożony z 49 strzelców rosyjskich dla wzmocnienia ochrony tamtejszego wice-konsulatu. W Urmii panuje spokój.

Baterya moździerzy z 2-ma kompaniami strzelców wyruszyła w drogę powrotną do Rosyi. Obóz oddziału rosyjskiego przeniesiony zostaje ze względów sanitarnych do parku szacha.

W noc na 18 b. m. dokonano napadu na posterunek strzelców rosyjskich i na położony w pobliżu konsulat rosyjski. Rannych niema. Opinia publiczna przypisuje prowokacyjny akt ten otaczającym Satar-chana fidajom kaukazkim. Kupcy, rzemieślnicy i większość ludności zapewniają, że w Tebryzie nie nastanie spokój, dopóki Satar-chan nie zostanie usunięty. Konsulowie, z wyjątkiem tureckiego, otrzymali listy z pogróżkami, domagające się niezwłocznego odwołania oddziału rosyjskiego.

Telegraf bez drutu w armii austryackiej zostaje zaprowadzony. Rozpoczęto już budowę stacyi telegraficznej w Wiedniu i w porcie wojennym Poli; w najbliższym zaś czasie powstaną takie stacye w Trydencie, Sebeniko, Kotorze (Cattaro) i Sarajewie. Władze wojskowe zamierzają nadto przystąpić jeszcze do budowy stacyi telegrafu bez drutu w Krakowie, Lwowie, Budapeszcie i Hermanstadzie (w Siedmiogrodzie). W ten sposób miejscowości graniczne, z wyjątkiem od strony Niemiec, połączone będą stale ze stolicami monarchii i ze sobą wzajemnie.

Aeronautyka w Japonii. Już podczas wojny japońsko-chińskiej w r. 1894 Japończycy używali do celów wojennych balonów na uwięzi; po wojnie zaś japoński sztab jeneralny polecił inż. Jamada zbudować balon do kierowania według wzorów europejskich. Jamada, skorzystawszy z doświadczeń podczas wojny, ulepszył swój balon tak, że ma on przewyższać wszystkie balony europejskie. Sztab jeneralny zachowuje jednak głęboką tajemnicę. Jamada miał też zbudować torpedę powietrzną, która służy do niszczenia balonów nieprzyjacielskich.

Skazanie terorysty. W Gandawie w Belgii sąd przysięgłych po 4-dniowych rozprawach skazał rosyjskiego terorystę, Abrahama Hartensztejna na dożywotnie ciężkie roboty za zabójstwo w dn. 2 lutego 1909 r. dwóch policyantów.

Zderzenie okrętów. Angielski krążownik „Sapho“ wśród mgły nocnej natknął się na statek Wilsona, który również nazywa się „Sapho.“ Łódki ratunkowe wyratowały około 200 osób; przypuszczają, że nikt nie zginął. Krążownik „Sapho“ odprowadzono do Douwru.

Z kraju.

Postanowienie obowiązujące. Na zasadzie p. 1 art. 15 przepisów o ochronie wzmocnionej, postanowienie obowiązujące, wydane.

Zabrania się:

1) Podkładać pod koła wagonów przedmioty, mogące uszkodzić tor, przeszkadzać w ruchu, lub wywoływać panikę wśród jadących.

2) Rozrzucać na ulicach i innych miejscach, jak niemniej w lokalach prywatnych petardy i tympodobne przedmioty wybuchowe, które pomimo to, iż niezagrażają śmiercią ani kalectwem, lecz podczas wybuchu niosą panikę pomiędzy ludnością.

Osoby, winne przekroczenia niniejszego postanowienia obowiązującego podlegają karze 3-miesięcznego aresztu lub 500 rb. grzywien.

Niniejsze postanowienie obowiązujące nabiera siły prawnej od chwili ogłoszenia.

Do rozstrzygania tych spraw upoważniam gubernatorów i p. o. warszawskiego oberpolicmajstra.

Warszawa, 31 maja (13 czerwca) 1909 r.

Podpisał: Warszawski Generał-Gubernator, Generał-Adjutant.

Skałłon.

Rewizya senatorska. Ogłoszono rozkaz Najwyższy, polecający senatorowi Garinowi dokonanie rewizyi instytucyi rządowych w Moskwie. Senator Garin otrzymuje w tym celu specyalne pełnomocnictwa. Polecono mu zrewidować wszy-

ce i na stacyi Ciechocinek kolei warsz.-wied. zaprowadzona zostaje kontrola biletów przy wejściu i wyjściu na peron stacyjny.

O Dar Grunwaldzki. „Warsz. Dniew.“ pisze: „W niektórych organach warszawskiej prasy polskiej w ostatnich czasach ukazują się rozmaite artykuły i notatki o tak zwanym „Darze Grunwaldzkim“, t. j. o składkach, zorganizowanych przez Towarzystwo szkoły ludowej w Galicyi na rzecz szkół kresowych. Tymczasem dotychczas nie zabiegano nawet o pozwolenie co do ofiar na fundusz. Dlatego też zbieranie tych ofiar należy uznać za nielegalne, ze wszystkiemi wynikającemi stąd według prawa konsekwencyami, zarówno dla ofiarodawców, jak i dla pism, które ofiarom tym poświęcają artykuły, notatki i ogłoszenia.“

Z uniwersytetu. Wczoraj ukończyły się egzaminy w uniwersytecie warszawskim na wydziałach pierwszych. W ten sposób od nowego roku szkolnego będą otwarte drugie kursa. Część studentów będzie zdawała egzaminy po wakacyach.

Wystawa robót uczniów rzemieślniczych. Warszawska szkoła rzemieślnicza dla niezamożnych Żydów, znajdująca się przy ul. Stawki № 24, urządziła wystawę prac swoich wychowańców. Wystawa przedstawia się bardzo dodatnio i świadczy o umiejętnym kierownictwie tej szkoły.

O zdrowie publiczne. Towarzystwo Hygieniczne zwraca się do mieszkańców Warszawy, aby nie robili dnia z nocy, gdyż to bardzo szkodzi na ustrój nerwowy i jest przyczyną dużych strat materyalnych. Obecnie ludzie tak się urządzają, że coraz później chodzą spać i coraz później wstają. Towarzystwo Hygieniczne żąda słusznie powrotu do wskazań natury, która dzień przeznacza na pracę, a noc na spoczynek.

Zebranie Centralnego Towarzystwa Rolniczego odbyło się w tych dniach w Warszawie. Ze sprawozdania okazuje się, że Towarzystwo rozwija energiczną działalność w celu podniesienia rolnictwa w kraju. Towarzystwo popierało zakłady naukowe rolnicze, organizowało kursa rolnicze, nadto podjęło starania o wyjednanie zapomogi rządowej na cele rolnicze.

Pokazy hodowlano-przemysłowe. Staraniem lubelskiego wydziału kółek rolniczych urządzają się pokazy inwentarza włościańskiego i drobnego przemysłu ludowego w następujących miejscowościach: dnia 21 b. m. w Krasnymstawie, d. 27 w Sobieszynie.

Poszczególne wystawy obejmują kilkanaście działów, a mianowicie: Działy — koni, bydła, nierogacizny, owiec, drobiu, mleczarstwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa, gospodarstw drobnych oraz dział drobnego przemysłu ludowego. Szczególnie ten ostatni dział przedstawia się na tych wystawach zazwyczaj najwięcej interesująco i bogato. Zawiera on to wszystko, cokolwiek lud wiejski w przemyśle domowym wytwarza: a więc wyroby tkackie, koszykarskie od zwykłych koszów aż do wykwintnych przedmiotów galanteryjnych, zabawki, różne wyroby rzeźbiarskie, kołodziejskie, bednarskie, cementowe, garncarskie, garbarskie i t. p.

Za najlepsze okazy wyznaczono, oprócz dyplomów, bardzo wysokie nagrody w gotówce lub naturze.

Równocześnie wydział Kółek roln. przy okręg. Tow. rolniczem w Kutnie zawiadamia, iż dnia 13 lipca r. b., urządza w mieście Gostyninie pokaz i premiowanie bydła włościańskiego. Pokaz ten wykazać ma stan hodowli bydła w Gostyńskiem, nagrody zaś stanowić mają zachętę do poprawnego utrzymania bydła wśród włościan.

Urodzaje na Litwie. Według danych centralnego komitetu statystycznego, stan zasiewów na Litwie w dniu 1 maja r. b. przedstawiał się jak następuje: Gub. wileńska — oziminy nie zadawalniające, nader ujemny wpływ wywarło ustawiczne zimno; jarzyny rozpoczęto siać w kilku zaledwie miejscowościach. Gub. kowieńska — zimno przeszkadzało normalnemu kiełkowaniu oziminy; siew jarzyn jeszcze nie ukończony. Gub. grodzieńska — ozimina wszędzie prawie w stanie zadawalniającym, jarzyny nie wszędzie jeszcze posiano.

Zyski z totalizatora. Ogólna suma, którą obrócił totalizator w ciągu 13 dni wyścigowych, wynosi 1,061,660 rb. Z tego Towarzystwo pobrało 10 pr. czyli 106,166 rubli. Prócz tego tak zwane „restanty,“ jakie powstają przy podziale pieniędzy wskutek tego, że Towarzystwo wypłaca jedynie sumy kopiejek w cyfrach zakończonych na zero lub piątkę, wynoszą dziennie od 200 do 250 rubli, co w ciągu sezonu uczyniło około 3,000 rubli.

W ten sposób sam totalizator dał około 110,000 rubli, dochód zaś z wejść co najmniej 30,000 rb., czyni to razem 140,000 rb.

Nagrodami wypłaciło Towarzystwo 78,228 rb., czysty dochód więc za sezon

wiosenny, jeżeli do pozostałej sumy dodamy dość wysokie stawki szrankowe przy zapisie koni, wynosi około 65,000 rubli.

Okazuje się, że pomimo zastoju ekonomicznego i powszechnej biedy w kraju są jeszcze sposoby robienia „świetnych interesów."

Katastrofa balonowa. W Petersburgu zdarzył się tragiczny wypadek z balonem. W dniu 18 b. m. odbył się tam wzlot dwóch balonów, urządzony przez Cesarski wszechrosyjski aeroklub. Jeden z balonów, nazwiskiem „Generał lejtnant Wannowskij" po 20 minutach wzlotu począł gwałtownie opadać. Nie pomogło wyrzucenie balastru. Balon runął na ziemię. Jeden z aeronautów poniósł śmierć na miejscu, dwie osoby ciężko ranne, jeden tylko hr. Rostowcew, dzięki wdrapaniu się na liny ponad łódź balonową, ocalał. Przyczyną katastrofy było podobno oderwanie się kawału materyi przyklejonej przy reperacyi balonu obok klapy bezpieczeństwa. Co spowodowało szybkie ulatnianie się gazu.

Cholera w Petersburgu wzmaga się. Ostatnie wiadomości brzmią, że d. 19 b. m. zachorowało 53 osoby, zmarło 10. Cholera zaczyna się ukazywać już w gubernii petersburskiej.

Przybór świętojański. Z Sandomierza donoszą o dość gwałtownym przyborze Wisły, zresztą przewidywanym o tej porze. W tych dniach przybyło tam 0,49 sążnia. Notowania wykazywały stan 0,37 ponad 0, 20 b. m. woda już doszła do wysokości 0,86 sążnia.

Nowa szkoła w Łodzi. Zatwierdzono ustawę polskiej 4-klasowej szkoły handlowej w Łodzi, zakładanej przez tamtejsze towarzystwo rozpowszechniania wiedzy handlowej.

Gazownia łódzka. Magistrat łódzki otrzymał drogą telegraficzną zawiadomienie z Petersburga, że projekt dzierżawy gazowni łódzkiej przez konsorcyum obywateli, na warunkach zatwierdzonych przez gubernatora piotrkowskiego, uzyskał sankcyę Najwyższą.

Zjazd baptystów. W Zduńskiej Woli odbył się zjazd przedstawicieli gmin baptystów z różnych miejscowości Cesarstwa i Królestwa, a także zagranicy. Ze sprawozdania odczytanego na zjeździe okazuje się, że ogółem baptystów w Cesarstwie i Królestwie jest 30 tysięcy. W Łodzi gmina ich liczy około 1700 członków.

Pożar. W majątku Kościelna-Wieś Narcyza Kreczenowicza, w kaliskiem spaliły się stodoły i obory zaasekurowane na 6,130 rb. W płomieniach zginęło 850 owiec i 46 sztuk bydła rogatego, wartości 9,860 rb. W oborze spał sparaliżowany włościanin Władysław Baranowski, lat 60, który poniósł śmierć w płomieniach.

— W Zagrach (g. kowieńska) spaliło się 276 budynków. Około 500 rodzin pozostało bez chleba i dachu nad głową. Miejscowa straż ogniowa okazała się zupełnie niedołężną. Jedynie dzięki okolicznym włościcielom ziemskim, którzy pospieszyli z pomocą, udało się uratować resztę domów.

Z PRASY.

— **Smutne objawy.** Z miejscowości Twerecz w powiecie Święciańskim jeden z czytelników „Gońca Wileńskiego" nadesłał do redakcyi tegoż pisma następującą korespondencyę:

Cechą wybitnie charakteryzującą życie naszego ludu jest wprost nieprawdopodobne nałogowe oddawanie się pijaństwu. Pije cała wioska, piją wszyscy, resztki mienia tracąc na zakupno wódki w miejscowym monopolu. Wymownym tego dowodem jest fakt, że miejscowy monopol zyskuje rocznie około 6 tysięcy rubli nie licząc pieniędzy straconych w poblizkich miasteczkach. Niema tu żadnej akcyi przeciwdziałającej, a przynajmniej w bardzo małym stopniu. Brak odczytów, któreby dowodziły szkodliwości pijaństwa; nie jest w dostatecznym stopniu rozwinięte wychowanie religijne. Nic więc dziwnego, że miejscowa ludność, niemal wyłącznie litewska, wiedzie z sobą ustawiczne kłótnie i bójki, których terenem bywa nawet świątynia pańska. W ubiegłym miesiącu mieliśmy w miejscowym kościele odpust św. Jerzego, nazywany tu festem. Po skończonem nabożeństwie w kościele rozpoczęła się bójka pomiędzy młodzieżą, zakończona poranieniem kilkudziesięciu osób. Walczono nożami i „świeńciołkami" (przyrząd do bicia). Lekarz opatrzył rany około 35 osobom, mniej lub więcej pobitym. Wypadek taki nie jest u nas odosobniony i zdarza się zawsze przy okazyi świąt lub uroczystości familijnych.

Artykuł nadesłany.

Szanowna Redakcyo! Proszę łaskawie o umieszczenie niniejszego artykułu.

Jak możemy zdobyć oświatę i kulturę i jak możemy rozwiązać kwestyę socyalną.

W niniejszym artykule postaram się dowieść, że wszystkie wzniosłe reformy społeczne i oświatowe możemy osiągnąć

za pomocą nauki Chrystusa Pana i miłości bliźniego.

Ileż to ludzi wielkich i sławnych we wszystkich prawie krajach starało się wszystkiemi siłami rozwiązać wielkie kwestye społeczne? Rozmaici, rozmaitemi sposobami starali się te wielkie zadania rozwinąć, rozmaite dawali formuły. Jedni starali się to rozwiązać materyalizmem, drudzy wpływem, a trzeci wreszcie przymusowymi reformami. Zabierali głos w tych wielkich kwestyach społecznych i nasi wielcy pisarze, poeci i inni sławni ludzie. Dawali oni również różne projekty i wypowiadali różne zdania. Nie będziemy tu przecież rozwodzić się szczegółowo i wszystkich naraz rozpatrywać zdania. Zaczniemy od królowej Jadwigi. Otóż o ile wiemy z podań historycznych o Jadwidze, wszędzie widzimy w jej życiu stosowanie tak szlachetnych ideałów, jak miłość bliźniego, wstawianie się za maluczkimi, a inaczej uciskanymi. Jak wielka była miłość bliźniego i ratowanie maluczkich w nędzy u Jadwigi, dowodzi owa choćby opowieść o owym mularzu, co za jej szczodrość dłutem wykuł jej stopę na kamieniu. Wiadomo też—jak królowa Jadwiga broniła maluczkich przed możnymi tego świata. Wogóle królowie nasi do Zygmunta II dbali o dobro ludu i zachowywali zasady Ewangelii Świętej i miłości bliźniego. Dlatego też te lata lub wieki, były nazwane złotymi wiekami Polski. Kochanowski, Rej i inni owych wieków poeci i pisarze Polski wszystkie swe pragnienia opierali na Bogu, a następnie na miłości bliźniego. Dalej tacy sławni ludzie, jak Konarski, Staszic, Czartoryski w XVIII wieku myśleli i czynnie popierali, a nawet sami swe dobra na rozwiązanie podobnych kwestyi dawali. Konarski zakładaniem szkół, ochron, przytułków starał się dać narodowi polskiemu oświatę i kulturę opartą na Bogu. Staszic podziałem swych wielkich majątków między lud wiejski starał się znieść ohydne niewolnictwo, a inaczej pańszczyznę, Czartoryski zaś głębokimi reformami starał się to wszystko utrwalić na wieki. Wszyscy wyżej wspomnieni działacze społeczni starali się to wszystko wykonać podług nauk Chrystusa Pana. Mickiewicz w swych pięknych poezyach daje dostateczne pojęcie o swym sposobie myślenia. Chce wszystkiemi siłami swemi w ludzi wpoić miłość bliźniego, odczuwa wszystkie niedostatki ludu i wyrzuca je możnym tego świata. Czuje, że odrodzenie narodu polskiego może wtenczas nastąpić, gdy wszyscy należycie będą spełniać miłość bliźniego, dowodzi, że wszystkie reformy, bez zastosowania tego szlachetnego ideału, jak miłość bliźniego, nigdy nie będą rozstrzygnięte! I. Słowacki i inni nasi nowożytni poeci zawsze widzieli rozwiązanie wszystkich zagadnień społecznych w nauce Chrystusa Pana i miłości bliźniego.

Lecz w naszym wieku powstały nowe myśli i nowe prądy, które starają się wszystkiemi siłami zbić to twierdzenie, a chcą dać narodowi te same reformy materyalizmem, chcą niby pogodzić stosunki różnych narodów przez życie wyniosłe i bujne. Lecz do wszystkiego jest potrzebny trwały fundament. Owszem wyżej wspomniane myśli mają szlachetne dążenia, lecz są kruche. Gdy stawiamy dom, to staramy się mu dać jaknajtrwalszy fundament, iżby nie zawalił się. Tak samo jak chcemy budować nowe reformy, to dajmy im twardy fundament, któryby istniał na wieki. A tym fundamentem może być tylko Bóg nasz — Chrystus Pan, w Nim znajdziemy wszystko. Gdyż niema takiej kwestyi społecznej, z którą On by się nie zgadzał. To wszystko co dzisiaj wydziedziczona ludzkość pragnie, to przecież już było na ziemi u pierwszych chrześcijan. Dlatego też Renan zupełną prawdę powiedział, iż kwestyę socyalną winien rozstrzygnąć Kościół. Wielki postęp, nauka i najszersza oświata, da się pogodzić z Chrystusową religią, owszem nawet więcej daje poznać Boga.

Dlatego też dzisiaj widzimy takie zwyrodnienie społeczeństw i narodów, że niema w życiu tych podstaw, o których mówimy.

W dzisiejszej ludzkości cóż widzimy? Widzimy rozpustę, upadek obyczajów, samolubstwo, wywyższanie się, dążenie za sławą, prawie zupełną bezreligijność, nienawiść rasową i największy w dziejach świata szowinizm! Wobec tego wszystkiego wybierajmy te mysli i kierunki, które mają trwały fundament i które są oparte na spokojnej i twórczej pracy. Niechby tak dzisiejsi kapłani i z nimi cały nasz Kościół katolicki pracowali i sieli ziarno miłości bliźniego jak pierwsi Apostołowie, niechby zachowywali tą prostotę obyczajów, co tamci, napewno wszelkie kwestye społeczne dawnoby były załatwione. Byłaby ta jedna jednakowa pod względem stanów owczarnia, o której Chrystus przepowiedział, iż musi nastąpić.

Lecz cóż kiedy w naszem duchowieństwie gdy się znajdzie jednostka,

która chce pracować dla dobra ludu, zaraz ma różne przeszkody, a cóż może jeden poradzić przeciwko tysiącom? Wobec tego odnowienie ludzkości, zbratanie jej było i jest najpierwszą potrzebą społeczną. Czekały go ludy z utęsknieniem. I przyszło to nowe odrodzenie w jednym z tych narodów, które były jeszcze najreligijniejsze. A tym narodem są Polacy. Lecz nie przyszło ono od możnych, ale od maluczkich; i zdawało się, że zniknie ono z powierzchni ziemi, przywalone ciężkim kamieniem. Lecz jakby przedarło się, jakby odwaliło ciężką zakrywę i bujnie zaczyna się szerzyć wśród ludności. Idzie ono nie z orężem w ręku, nie z milionami i przepychem,—lecz z prostotą i miłością bliźniego. Nie idzie ono wojować, mścić się, lecz pokorną nauką Chrystusa Pana odnowić ludzkość. I przywrócić te czasy na ziemi, jakie były wśród pierwszych chrześcijan.

Tem dziełem odnowienia jest Maryawityzm. Przypatrzmy się życiu maryawickiemu, czy nie przypomina ono życia pierwszych chrześcijan? Patrzcie, czy zdarzyło się coś podobnego, iżby w głuchych zakątkach kraju, gdzie lud żydowski jest tak wrogo usposobiony względem wiary chrześcijańskiej, dzieci żydowskie razem z polskiemi w jednej ochronce w zgodzie i tak jakby Polak z Polakiem żyły? Czy jeszcze lepszych dowodów potrzeba, co za skutki może wywierać na ludzkość miłość bliźniego?

Właśnie kapłani Maryawici prawie przy każdej parafii zakładają szkoły, ochrony, zakłady współdzielcze, łaźnie, czytelnie i inne instytucye oświatowo-kulturalne. A oprócz tego starają się wyrobić z naszego ludu wiejskiego takich gospodarzy, jakich ma Belgia, Niemcy, Ameryka. Będą w niedalekiej przyszłości zakładać się szkoły ogrodnictwa, sadownictwa, będą urządzane systematyczne wykłady o uprawie ziemi, o zwiększeniu z niej pożytku!

Jednem słowem chcą podźwignąć lud ubogi z nędzy, chcą podnieść go w dobrobycie i kulturze, chcą uczynić z niego prawdziwych obywateli kraju. Chcą stworzyć rodzinę, któraby była wzorem dla całego świata chrześcijańskiego. Chcą ukrócić ten niedostatek ludzkości. A wszystko to zamierzają uczynić jedynie za pomocą miłości bliźniego!

Więc teraz sami Czytelnicy osądźcie, czy nie jest to najprawdziwsza droga do rozwiązania kwestyi socyalnej i dania szybkiego narodowi—oświaty i kultury.

W. N.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Górnikowi kopalni Hr. Renard. Korespondencyę z d. 1 b. m. otrzymaliśmy.

Stanisławowi z Brzezin. Korespondencyi niepodpisanej nie drukujemy.

Odpowiedzi Administracyi.

Sz. P. Józef Kwapiński. Zaprzestaliśmy pismo wysyłać, bo Sz. Pan nie zawiadomił nas z końcem kwartału, że życzy sobie nadal je odbierać. Rubla markami otrzymaliśmy. Pismo stale będziemy wysyłali.

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

W ubiegłym tygodniu targ zbożowy warszawski był w usposobieniu spokojniejszym. Ceny dotychczasowe utrzymały się.

		za korzec
Pszenica wyborowa żądano		9.75 — 9.90
„ biała,	„	9.40 — 9.65
Żyto wyborowe	„	6.65 — 6.70
„ średnie	„	6.40 — 6.60
Jęczmień 2-rzęd.	„	4.70 — 5.00
„ 4-rzędowy	„	4.20 — 4.40
Owies wyborowy	„	4.65 — 4.80
„ średni	„	4.35 — 4.50

(*„Now. Gaz." № 274*).

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kwartał trzeci r. b.

Administracya.

Prenumerata „Maryawity" wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12-73. Prenumeratorzy „Maryawity" otrzymują „Wiadomości Maryawickie" bezpłatnie.

ODMIANY KSIĘŻYCA.

Pierwsza kwadra dnia 25 o g. 8 m. 7. w.

Czer.	KALENDARZYK.		Wsch. słońca	Zachód Słońca	Dnia	Wschód Księżyca	Zachód Księżyca	Długość dnia	Ubyło dnia
24	Czwartek	Nar.ś.Jana Chrz.	g. 3 m. 39	g. 8 m. 22					
25	Piątek	Prospera B. W.	g. 3 m. 40	g. 8 m. 23	25	g. 11 m. 32r.	g. 12 m. 24 n.	g. 16 m 44.	g. — m. 1

Redaktor i Wydawca Ks. Jan Kowalski, Maryawita.

Drukarnia Ks. Jana Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.